

Izabela Pietras
Instytut Psychologii UMCS
Lublin

Recenzja czasopisma *Dysleksja. Biuletyn PTD* nr 3(5)2009

Przedstawiony do recenzji numer czasopisma *Dysleksja. Biuletyn PTD* koncentruje się wokół problematyki specyficznych trudności w uczeniu się matematyki – dyskalkulii rozwojowej.

Pomysł gromadzenia artykułów dotyczących jednego zagadnienia i tworzenia kolejnych tematycznych numerów pisma wydaje mi się interesujący, moim zdaniem zasługuje on na kontynuację. Podoba mi się również struktura kolejnych numerów, w których obok artykułów teoretycznych zamieszczone są propozycje praktycznych rozwiązań. Wskazuje to na uwzględnianie różnorodnych potrzeb czytelników.

Artykułem wprowadzającym w zagadnienie jest tekst Małgorzaty Półtorak *Uwarunkowania powodzenia szkolnego dzieci rozpoczynających edukację matematyczną*. Autorka podjęła się teoretycznego przybliżenia wiedzy na temat predyktorów wczesnych umiejętności i osiągnięć matematycznych. Przedstawiła w jasny sposób opisane w polskiej literaturze przez prof. Gruszczyk-Kolczyńską czynniki warunkujące efektywność wczesnego uczenia się matematyki przez dzieci: dziecięce liczenie, myślenie na poziomie operacji konkretnych, zdolność do tworzenia reprezentacji umysłowych oraz integracja percepcyjno-motoryczna.

Myślę, że dodatkowym, ciekawym uzupełnieniem byłoby omówienie pierwszych osiągnięć dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, które stanowią także niezwykle istotny wskaźnik jego sukcesów matematycznych (por. Oszwa, 2005).

Małgorzata Półtorak zwróciła uwagę na trudności we wskazaniu specyficznych funkcji poznawczych determinujących naukę matematyki. Natomiast kolejny artykuł, autorstwa Gustawa Trelińskiego, traktuje o znaczeniu właściwego nauczania dla uczenia się matematyki przez dzieci w klasach początkowych. Autor wskazuje w nim znaczenie tzw. elementów ukrytych, będących wewnątrznie uwarunkowanymi preferencjami nauczyciela, takimi jak: preferowane cele, efekty i sposoby postępowania z dziećmi oraz na systemy działań ukrytych, przejawiających się w konkretnym sposobie nauczania. Stanowi to wyraźną egzemplifikację wiedzy potocznej o tzw. „dobrych i złych nauczycielach”. Wyjaśnia, dlaczego niektórzy

nauczyciele z łatwością przybliżają dzieciom symboliczny świat matematyki, a inni niestety nie. Wiedza o tym nie zmieni może zasadniczo sytuacji w szkołach, ale może stać się czynnikiem ułatwiającym rozumienie problemu trudności w uczeniu się matematyki. Takie podejście bowiem pozwala rozszerzyć czynniki wpływające na poziom umiejętności matematycznych o czynniki środowiskowe, zwłaszcza metody nauczania, i nie upatrywać przyczyn trudności jedynie w dziecku.

Kolejnym niezwykle ważnym zagadnieniem podkreślonym w omawianym artykule jest specyficzny język matematyki, który dla dzieci rozpoczynających naukę w szkole może być niezrozumiały. Ponadto, jak podkreśla autor, często oczekuje się, że dziecko bardzo wcześnie zrozumie i zacznie wykorzystywać pojęcia abstrakcyjne. Mają temu służyć różnorodne ćwiczenia i zadania zawarte w podręcznikach szkolnych. Trudno nie zgodzić się z opinią prof. Trelińskiego, popartą analizą poszczególnych przykładów z podręczników do matematyki, że uczniowie w nauczaniu zintegrowanym zbyt często stawiani są przed zadaniami oderwanymi od ich życiowych doświadczeń. Może to powodować w połączeniu z trudnym matematycznym językiem kłopoty w rozumieniu zadań do wykonania.

Bardzo ucieszył mnie ten tekst, jest bowiem ważny z dwóch powodów: po pierwsze ze względu na to, że wypowiada się w nim dydaktyk matematyki, po drugie, gdyż podkreśla znaczenie właściwego nauczania jako działania profilaktycznego – podobnie jak w odniesieniu do nauki czytania i pisania.

Artykuł Jadwigi Jastrzęb i Iwony Błaszczowskiej *O diagnozie elementarnych umiejętności matematycznych – propozycje praktyczne* stanowi w pewnym sensie kontynuację poglądów prof. Trelińskiego oraz uzupełnienie artykułu dr Półtorak. Autorki uważają, że edukacja matematyczna nie powinna być ograniczona jedynie do systematycznych oddziaływań dydaktycznych, ale powinna także być ważnym elementem codziennego funkcjonowania, za które odpowiedzialni są rodzice. Innymi słowy, rodzice poprzez wskazywanie zastosowań matematyki w różnych sytuacjach życiowych mogą motywować do uczenia się matematyki i rozwijać umiejętności matematyczne. Jednak w zasadniczej części tekst koncentruje się na sposobach diagnozy umiejętności matematycznych, jako zasadniczym, niezwykle istotnym elemencie działań dydaktyczno-wyrównawczych. Przedstawiony jest test nauczycielski autorstwa Leonardy Tomasik. Niestety, z powodu braku dostępu do tego narzędzia, nie mogę odnieść się do jego konstrukcji i zawartości.

Autorki podejmują jeszcze jeden istotny problem – różnych stylów uczenia się, powołując się na klasyfikację zawartą w artykule „Dyscalculia syndrom” Renee M. Newman (1998).

Myślę, że warto zwrócić uwagę na pewne nieścisłości zawarte w tekście. Newman bowiem, cytując pracę Sharma (1989) omawia istnienie różnych stylów uczenia się w klasie szkolnej. Znajdują się one na kontinuum: uczący się ilościowo–uczący się jakościowo i odnoszą tylko do początkowego etapu nauki. Natomiast autorki dokonały uproszczenia do dwóch typów uczenia się jakościowego i ilościowego, bez uwzględnienia kontekstu rozwojowego. Bez wątpienia jednak zrozumienie odmienności stylów uczenia się matematyki jest kolejnym ważnym aspektem diagnostycznym, a uwzględnianie ich w procesie nauczania – dydaktycznym.

Anna Walerzak-Więckowska w artykule *Diagnoza umiejętności matematycznych uczniów w starszym wieku szkolnym* zajęła się zagadnieniem diagnozy trudności w uczeniu się matematyki, wskazując na jej ogromne znaczenie w kontekście egzaminów i matury. Powołując się na publikacje Košča, opisuje we wstępie zjawisko dyskalkulii i jej uwarunkowania. Następnie omawia różne metody i narzędzia diagnostyczne, by w dalszej kolejności odnieść się do różnych typów dyskalkulii. Tekst, jak rozumiem, stanowi rodzaj zbioru wskazówek oraz zachęty dla diagnostów do udzielania pomocy dzieciom doświadczającym trudności w uczeniu się matematyki w starszym wieku szkolnym. Zawiera przydatny wykres typów specyficznych trudności w uczeniu się matematyki, niestety bez odwołania do źródła, z którego został zaczerpnięty.

Kolejną część biuletynu stanowią zagadnienia praktyczne. Znajdują się w niej propozycje rozwiązań metodycznych i wskazówki dla rodziców. Odniosę się do kilku z nich. Pierwszy konspekt autorstwa Beaty Ingielewicz i Jolanty Richert wskazuje na możliwość ułatwienia dzieciom wykonywania obliczeń mnożenia z użyciem 10 palców dłoni. Wydaje mi się, że dla dzieci z trudnościami w opanowaniu tej umiejętności taki sposób może być niezwykle ułatwieniem i pomocą. A dodatkowo jest to wskazówka dla nauczycieli, którzy takiego sposobu dokonywania mnożenia nie znają.

Natomiast Grażyna Młynarska opisuje sposób na ortografię z użyciem kolorów – pomysł bardzo ciekawy i na pewno taki sposób na ortografię może zachęcić dzieci do poznawania sposobów poprawnego zapisywania wyrazów. Szkoda, że w konspekcie nie zostały dodatkowo zaplanowane ćwiczenia ręcznego zapisu wyrazów, będące niewątpliwie istotnym czynnikiem tworzenia ortograficznej reprezentacji wyrazu w umyśle.

Teresa Ziegler proponuje, jak oswajać ułamki. Są to praktyczne propozycje dla rodziców, stanowiące uzupełnienie treści zawartych w części teoretycznej biuletynu.

W części *Recenzje, polemiki, listy* Jadwiga Jastrząb, odwołując się do doświadczeń Toruńskiej Szkoły Terapeutycznej i artykułu Leny Szyndler umieszczonego w drugim numerze biuletynu, podkreśla znaczenie klas i szkół terapeutycznych dla lepszego funkcjonowania dzieci ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się. Opisuje przy tym swoje doświadczenia związane z prowadzeniem tego typu szkoły. Wydaje mi się, że problem szkół czy klas terapeutycznych powinien wrócić w nieco szerszej dyskusji.

Poruszające jest zakończenie. *Dwugłós w sprawie dyslakulii* to relacja matki i córki, które borykają się z tym problemem. Uświadamia nam niezwykle wyraźnie rozdzźwięk pomiędzy codziennością a standardowymi sposobami postępowania w różnych instytucjach (w tym przypadku z wyłączeniem szkoły), pomiędzy indywidualnym, specyficznym stylem funkcjonowania poznawczego a ujednoliconym postępowaniem w odniesieniu do wszystkich uczniów (sprawa egzaminu maturalnego). Przyłączam się do życzeń redakcji: Wytrwałości, Drogie Panie!

Podsumowując uważam, że *Dysleksja. Biuletyn PTD* nr 3(5)2009 porusza niezwykle ważne zagadnienie. Pomimo kilku niedoskonałości merytorycznych, terminologicznych i edytorskich doceniam wkład pracy autorów artykułów i próbę jak najpełniejszego zaprezentowania problematyki dyskalkulii rozwojowej.

Na uwagę zasługuje niezwykle staranna oprawa graficzna, która prezentuje bardzo wysoki poziom.

Izabela Pietras